

Inteligentne liczniki prądu oszukują i szpiegują

15 marca 2017

Od kilku lat w naszych domach są demontowane stare liczniki prądu z obracającą się tarczą i są zastępowane elektronicznymi licznikami, które miały być trwalsze, lepsze i mniej podatne na nadużycia użytkowników sieci. Okazuje się, że nowe liczniki umożliwiają szpiegowanie naszych zachowań i zawyżają wskazania niemal o 600 procent!!!

Do takich wniosków doszli specjaliści z holenderskiego Uniwersytetu Twente. Przetestowano 9 rodzajów liczników elektronicznych wyprodukowanych między rokiem 2004 a 2014 i każdy z nich mógł się pochwalić certyfikatem dopuszczającym je do użytku. Eksperci testowali jak mierzą one pobór prądu i wyniki były zaskakujące. Aż 7 na 9 mierników wskazywało wyniki wyższe od rzeczywistych, a pozostałe 2 o 30 procent niższe.

Wskazanie zależało od zastosowanego rozwiązania technicznego. Te liczniki, które wskazywały nawet 586 procent większe zużycie niż rzeczywiste, wykorzystywały cewkę Rogowskiego, a niedoszacowanie powodował element pomiarowy zwany hallotronem. Na dodatek okazało się, że przekłamania zdarzają się przeważnie gdy włączone są energooszczędne urządzenia takie jak oświetlenie LED. To właśnie obciążenie sieciowe nowego typu żarówek było najbardziej przekłamanie. Trudno uwierzyć w to, że dostawcy elektryczności nie wiedzieli o tej intrygującej przypadłości nowoczesnych liczników.

Jest to bardzo sprytny sposób, aby zniwelować oszczędności jakie mogłyby mieć niektóre rodziny. Holenderscy naukowcy są pewni, że takich fałszujących zużycie prądu liczników, może być w użyciu miliony. I zdecydowana większość użytkowników nie jest świadoma, że ich proekologiczne działania nie wiążą się ze zmniejszeniem należności względem dostawcy usług. Niestety

przed elektronicznymi licznikami nie uciekniemy i prędzej czy później, każdy dom zostanie wyposażony w taki potencjalnie przekłamujący wskazania licznik. Na dodatek właściwie nic nie da się z tym zrobić, bo urządzenia te mają wszelkie certyfikaty i według prawa są odpowiednio dokładne, a podważenie ich wskazań wiązało by się z podważeniem pracy instytucji certyfikującej.

Poza tym okazuje się, że przekłamywanie to nie jedyny problem jaki mamy z nowymi licznikami. Mało kto wie, że umożliwiają one szpiegowanie naszych zachowań. Wszelkie wzrosty obciążenia sieci są rejestrowane i przesyłane najpierw po sieci elektrycznej do najbliższej transformatorowni, gdzie dane te są przekazywane za pomocą sieci Internet do zakładu energetycznego. Już 5 lat temu w Niemczech i Francji, wybuchł skandal w związku z tym, że okazało się, iż elektroniczne liczniki inwigilują użytkowników.

Rejestrowane są zachowania klientów, na przykład to kiedy włączają ogrzewanie, zmywarkę czy czajnik. Co więcej po ich sygnaturze energetycznej można nawet określić model używanego sprzętu domowego. Zakłady energetyczne, dzięki nowego typu licznikom, zyskały możliwość szpiegowania swoich klientów, tak, że oni nawet o tym nie wiedzą, a jednocześnie, co dowodzą holenderskie badania, ich „specyficzna” konstrukcja zabezpieczenia przychody tych mołochów i to bez względu na ilość zastosowanych w gospodarstwach domowych, energooszczędnych urządzeń.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl